Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PIELĘGNIARKA POLSKA

MIESIĘCZNIK POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH

Rok II. Kwiecień 1930 Nr 4.

Pielęgniarka Polska Nr 4

TREŚĆ:

Teresa Kulczyńska: Ś. p. Zofja Komorska-Barnett

Uroczystość rozdania dyplomów w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa dnia 16 marca 1930 r.

Przegląd pism zagranicznych:
- a) *J. S.* Pielęgniarka kanadyjska
- b) *H. C.* Pielęgniarka francuska

Sprawy Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek zawodowych
- a) Sprawozdanie ze Stowarzyszenia Absolwentek Uniw. Szkoły Pielęgn. i Higjen. w Krakowie
- b) Z działalności Stow. Absolwentek Szkoły przy Szpit. Starozakonnych w Warszawie
- c) Egzaminy Państwowe

Zmiany posad w P. C. K.

L'Infirmière Polonaise Nr 4

SOMMAIRE:

Thérese Kulczyńska: † Sophie Komorska-Barnett

Cérémonie de la distribution de diplômes à l'Ecole d'Infirmières de Varsovie le 16 mars 1930

Revue bibliographique de l'étranger:
- a) *J. S.* Infirmière au Canada
- b) *H. C.* Infirmière française

Association des Infirmières professionelles polonaises (notes):
- a) Compte rendu de l'association des élèves diplômées de l'Ecole d' Infirmières-Hospitalières et Visiteuses de l'Université de Cracovie
- b) Activités de l'Association d'Elèves diplomées de l'Ecole Israélite à Varsovie
- c) Brevets de l'Etat

Changement de situation des infirmières de la Croix Rouge polonaise

Rok II. Kwiecień 1930 Nr. 4.

PIELĘGNIARKA POLSKA

CZASOPISMO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH

WYCHODZI CO MIESIĄC POD KIERUNKIEM HANNY CHRZANOWSKIEJ, JADWIGI SUFFCZYŃSKIEJ I WANDY LANKAJTESÓWNY.

Ś. p. Zofja Komorska-Barnett

Było to w marcu 1921 roku. Moja towarzyszka i ja wyruszyłyśmy w drogę z Krakowa do Ameryki, jako pierwsze pielęgniarki-stypendystki Fundacji Rockefeller'a. Pierwszym naszym etapem była Warszawa, gdzie miałyśmy się poznać z personelem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, pracującym w Warszawie. I tam to poraz pierwszy zobaczyłam ś. p. Zofję Komorską-Barnettową. Nie zapomnę Jej ślicznej, pełnej życia i wdzięku, tak bardzo dziewczęcej i polskiej twarzyczki, gdy ze wzruszeniem i przejęciem radziła się nas, starych już podówczas pielęgniarek, czy ma prawo przyjmować stypendjum Fundacji i brać na siebie odpowiedzialność, jaka za tem idzie, skoro nie pracowała nigdy dotąd na polu pielęgniarskiem i nie wie, czy podoła, czy się nada...

Spotkała sę z Czerwonym Krzyżem Amerykańskim, pracując jako Sekretarka w jego Warszawskiej ekspozyturze. Zyskala sobie przebojem tam, jak wszędzie, serca i przyjaźń wszystkich. Namówiono Ją na stypendjum, skierowano na pole pracy pielęgniarskiej, i, czem się stała dla tego młodego zawodu, wiemy my wszystkie, Jej długoletnie towarzyszki i współpracownice, które dziś opłakujemy pierwszą z naszego pokolenia, a zarazem tę, która zawsze będzie dla nas symbolem młodzieńczego zapału, szlachetnego idealizmu kobiet polskich, dzielnej, ochotnej, ofiarnej pracy społecznej.

W parę tygodni po naszym wyjeździe do Stanów Zjednoczonych, wyjechała i Ona. W ciągu dwuletniego tam pobytu przeszła Szkołę pielęgniarską przy Lakeside Hospital w Cleveland Ohio, następnie kilkomiesięczną praktykę pielęgniarstwa zdrowia publicznego we Francji. Pozostawiła wszędzie niezatarte wspomnienie i to przekonanie wśród obcych, nic o nas do tej pory nie wiedzących ludzi, że Polacy muszą być narodem o wielkiej inteligencji i starej, wysokiej kulturze, skoro wydają tej miary jednostki.

Przez czas tych studjów spotkałyśmy się zaledwie raz na przeciąg wakacji świątecznych w Nowym Jorku, a potem we Francji. Zbliżyło nas to jednak bardzo, tak, że gdy przyszło stanąć do wspólnej pracy w Warszawskiej Szkole pielęgniarstwa zaraz po powrocie, w charakterze instruktorek, byłyśmy już jedną grupą, ożywioną wspólną ideą, wspólnem dążeniem do dźwignięcia pielęgniarstwa polskiego na jak najwyższy poziom.

Ś. p. Z. Komorskiej przypadło w udziale organizować praktykę społeczną Uczennic. Były to chwile istnej pracy pionierskiej, zdobywania piędź za piędzią nowego terenu, organizowania młodych placówek, zdobywania zrozumienia wśród lekarzy, wśród publiczności, u władz. Plan i budowa wzorowego ośrodka zdrowia na Amelinie, konferencje, narady, urządzania, obmyślanie każdego szczegółu. Ci, którzy w tem brali udział, pamiętają i Z. Komorską, gotową zawsze z młodzieńczą werwą jąć się każdej nowej pracy, stojącą zawsze na gruncie zdrowych zasad organizacji pracy społecznej i pielęgniarskiej, pamiętają, ile inicjatywy, i zdrowej, praktycznej rady od Niej wyszło — słowem, ile Jej zawdzięcza nasze młode Pielęgniarstwo zdrowia publicznego.

Indywidualność Jej, tak zawsze oryginalna i pociągająca, niezwykły urok osobisty, zdolność organizatorska i gruntowne wykształcenie zawodowe, wszystko to były zalety, które wszędzie wysuwały Ją na czoło i zjednywały Jej wyjątkowe stanowisko.

Te same przymioty sprawiły, że, kiedy zorganizowało się Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych, została Ona wybraną na jego pierwszą Przewodniczącą, i w tym charakterze reprezentowała je na Zjeździe międzynarodowym pielęgniarskim w Helsingforsie w lipcu 1925 roku, gdy to Stowarzyszenie zostało przyjęte do Międzynarodowej Rady Pielęgniarskiej. Trudno było o lepszą reprezentację dla Polski. Przedstawicielki wielu innych krajów przeszły niepostrzeżenie, ale o Niej wyrażały się jeszcze w parę lat później obce pielęgniarki z zachwytem i podziwem, wypytując o Nią i przytaczając wspomnienia ze swego krótkiego z Nią poznania.

Czując jednak, jak wszystkie z nas, że przejście kursu w szkole pielęgniarskiej dało Jej jedynie podstawy do dalszej pracy, ale nie wystarczające przygotowanie do pracy kierowniczej w pielęgniarstwie Zdrowia Publicznego, zwróciła się do Fundacji Rockefeller'a z prośbą o drugie stypendjum, tym razem na jednoroczny kurs tego pielęgniarstwa przy uniwersytecie w Toronto w Kanadzie. I tam znów los mnie z Nią złączył w jednej sali szkolnej. I znowu, jak wszędzie, stała się ulubiennicą wszystkich tak, że gdy stało się jawnem, iż zdecydowała się porzucić zawód pielęgniarski, aby wyjść za mąż za p. Dra Barnett'a, nie było nikogo wśród koleżanek, przełożonych i członków Fundacji Rockefeller'a, ktoby całem sercem nie dzielił ich radości. Ślub odbył się daleko, na obczyźnie, a jednak kościół był pełen przyjaciół, a jednak przyjęcie po ślubie odbyło się w tak serdecznej, rodzinnej wprost atmosferze, że dziś, gdy wiem, że już Jej w tem życiu nie zobaczę, — dziękuję Panu Bogu, że chyba odczuła wtedy, jak bardzo bliską i drogą nam była.

Nie widziałam Jej więcej. Gdy odwiedziła kraj wraz z mężem w dwa lata po ślubie, nie mogłam się z Nimi zobaczyć. Ale list Jej każdy i każda wiadomość o Niej świadczyła, że tych dwoje zacnych, dobrych, prawdziwie religijnych ludzi, potrafiło stworzyć sobie szczęśliwe i pogodne ognisko

rodzinne, jakie niewielu dzisiejszym małżeństwom, o mniej gruntownych zasadach katolickich, przypada w udziele.

Toteż, gdy jak grom z jasnego nieba, spadła na nas wieść o Jej śmierci, trudno mi było w tę stratę uwierzyć. I, kończąc tę garść wspomnień osobistych, wyrażam tylko nadzieję, że biedny Dr Barnett, którego osierociła wraz z dwiema maleńkiemi córeczkami, a którego głęboką wiarę i pobożność miałam sposobność poznać, znajdzie pociechę w tem przeświadczeniu, że prosta i czysta dusza Jego żony przeszła tylko z gorszego życia do lepszej naszej Ojczyzny.

My zaś, Pielęgniarki Polskie, winnyśmy Jej zawsze wdzięczne wspomnienie za Jej owocną działalność i współudział w krystalizowaniu się naszego zawodu w Polsce. Pamięć tę winnyśmy przekazać młodszym naszym pokoleniom, które z Jej imieniem powinny zawsze wiązać historję powstania zawodowego pielęgniarstwa Zdrowia Publicznego w Polsce.

Teresa Kulczyńska

Uroczystość rozdania dyplomów w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa dnia 16 marca 1930 r.

Dzień rozdania dyplomów w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa, rozpoczęła odprawiona w Szkole Msza św. i piękne przemówienie Ks. Prałata Jachimowskiego, wielkiego przyjaciela i zwolennika Szkoły.

O godzinie 1-szej, po dokonaniu zdjęcia fotograficznego grupy kończących słuchaczek, odbył się obiad, na który Dyrektorka Szkoły zaprosiła wszystkie Instruktorki, oraz kończące uczennice.

O godzinie 4-tej rozpoczęła się właściwa uroczystość, której przewodniczył Dr Jan Surawski. Po zagajeniu, zabrała głos p. Zofja Szlenkierówna, Dyrektorka Szkoły, wygłaszając naprzód sprawozdanie z działalności Szkoły w roku ubiegłym, następnie żegnając nowe absolwentki.

Sprawozdanie z Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa za czas od 1-go stycznia do 31 grudnia 1929

Rok sprawozdawczy 1929 pamiętny będzie w historji rozwoju Szkoły, w tym bowiem roku Szkoła zdobyła własną siedzibę, jako uwieńczenie długoletnich starań i wysiłków ze strony grona osób i czynników, rozumiejących w pełni, jak ważną dla pomyślnego rozwoju Szkoły rzeczą, jest posiadanie odpowiednich ram w postaci specjalnie na ten cel postawionego budynku, — to też po wszystkie czasy, obywatelski ten czyn zapisany będzie we wdzięcznej pamięci Szkoły.

Gmach ten wzniesiony przez Rząd Polski przy współudziale Fundacji Rockefellera, wykończony został w ciągu zimy, i w kwietniu, roku sprawozdawczego otworzył podwoje na przyjęcie Szkoły, która od czasu swego powstania w 1921 roku, mieściła się przy ul. Smolnej w dwu pawilonach, użyczonych jej przez Polski Czerwony Krzyż.

Z powodu niewykończonej na razie instalacji Szkoły, oraz stopniowo dokonywanego kompletowania wewnętrznych urządzeń, uroczystość poświęcenia gmachu odroczono do chwili, gdy będzie on się mógł przed-

stawić w bardziej wykończonej postaci. Uroczystość ta odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Fakt przeniesienia się Szkoły do nowego gmachu, pochłonął z konieczności wiele czasu i wysiłków. Jednem z naczelnych zadań było przystosowanie dotychczasowej organizacji do nowych ram, aby nie naruszając głównych wytycznych programu, jaknajlepiej jednocześnie wyzyskać dla dobra słuchaczek korzystne warunki, jakie znalazły w obecnej siedzibie.

Wobec tego, że Szkoła w nowym gmachu funkcjonowała zaledwie 8 miesięcy, nie jest możliwe ścisłe porównanie kosztów prowadzenia Szkoły w obecnym budynku z kosztami prowadzenia jej w poprzednim lokalu. Naogół jednak można już stwierdzić, że koszt utrzymania Szkoły, licząc koszt przypadający na jedną słuchaczkę, wzrósł o 22.97%.

Całkowity koszt kształcenia jednej słuchaczki w 1928 r. wyniósł 2.703.91 zł.
" " " " " w 1929 r. wyniósł 3.325.68 zł.

Największe różnice kosztów występują w pozycjach światła i opału, nic w tem dziwnego, wobec różnicy obszaru obecnego gmachu w porównaniu z poprzednio zajmowanym.

Ta zmiana warunków, aczkolwiek pociągnęła za sobą wzmożenie kosztów prowadzenia Szkoły, zapewniła jednak wzamian za to duże korzyści słuchaczkom, czego wymownym dowodem jest poprawa ich stanu zdrowotnego.

Liczba dni choroby w 1928 r. wyniosła 608
" " " " " 374

czyli w roku sprawozdawczym było o 234 dni choroby mniej, niż w roku poprzednim, pomimo to, że przeciętna liczba słuchaczek była o 8.64 procent większa.

Przypisać to należy mniejszemu skupieniu słuchaczek, które w obecnym gmachu zajmują jedynie pokoje dwu lub jednoosobowe; dalej możności prawidłowego i ścisłego izolowania w razie choroby w infirmerji szkolnej, odseperowanej od części mieszkalnej szkoły i składającej się z kilku oddzielnych pokoi. Wreszcie na poprawę stanu zdrowotnego słuchaczek wpłynęła niewątpliwie i ta okoliczność, że dzięki bliskości obecnej siedziby od terenu pracy na Klinikach U. W. w Szpitalu Dzieciątka Jezus, stało się możliwem przychodzenie słuchaczek na posiłki do Szkoły i dzięki temu spożywanie potraw zaraz po przyrządzeniu. Posiłki są dla słuchaczek zarazem wypoczynkową przerwą w pracy. Poprzednio, gdy Szkoła mieściła się przy ul. Smolnej, przychodzenie słuchaczek na posiłki do Szkoły nie było możliwe z powodu zbyt dużej odległości; posiłki przysyłano do klinik, przez co traciły na wartości odżywczej.

Zadania jednak i prace, dokonane w roku sprawozdawczym, nie ograniczyły się li tylko do samego procesu wżywania się i organizowania w nowych warunkach. Jednem z głównych zadań było utrzymanie ciągłości pracy pomiędzy rokiem sprawozdawczym, a latami ubiegłemi, aby z pełnem uznaniem wartości prac dokonanych i planowanych, nawiązać do nich w dążeniu do stałego jak największego rozwoju Szkoły. W roku sprawozdawczym dwa działy praktycznego szkolenia słuchaczek zyskały trwałe i szczęśliwe uzupełnienie: dział pielęgnowania osesków oraz dział pielęgniarstwa społecznego.

Praktykę w dziale pielęgnowania osesków słuchaczki dotychczas mogły odbywać jedynie sezonowo, gdy w okresie letnim jeden z oddziałów

Szp. im. Karola i Marji dla dzieci zamieniano na oddział dla osesków. W ciągu tego okresu słuchaczki, pod kierunkiem instruktorki, zapewniały na tym oddziale opiekę pielęgniarską. Ta sezonowość praktyki okazywała się jednak niedogodną, trudno bowiem było w tak krótkim czasie przeszkolić wszystkie słuchaczki, wyłaniała się więc konieczność pozyskania dla Szkoły stałego terenu praktyki w dziale pielęgnowania osesków. Obok tego występowała potrzeba zapewnienia słuchaczkom specjalnie wykwalifikowanej instruktorki. W tym celu, jeszcze w roku 1928 wydelegowana została do Wiednia, jako stypendystka Fundacji Rockefellera, absolwentka Szkoły naszej, p. Irena Miedzińska, celem odbycia 8-miesięcznej praktyki na klinice chorób dziecięcych Prof. Pirquet'a, z uwzględnieniem specjalnie oddziału osesków.



Gmach Szkoły Pielęgniarstwa Warszawa, Koszykowa 78.

Wiosną roku sprawozdawczego, po porozumieniu się kierownictwa Szkoły z kierownictwem Szpitala im. Karola i Marji, wszczęte zostały starania, aby w szpitalu tym zorganizować na stałe oddział dla osesków; starania te miały na względzie zarówno dobro szkoły, jak i dobro szpitala, który dotychczas nie posiadał stałego oddziału osesków. Za zgodą Wydziału Szpitalnictwa Magistratu m. Warszawy i dzięki wydatnej pomocy, udzielonej na ten cel Szpitalowi przez Ministerstwo Ochrony Pracy i Opieki społecznej za pośrednictwem Naczelnika Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą, p. Bronisława Krakowskiego, nieocenionego przyjaciela Szpitala i Szkoły, zorganizowano i odpowiednio urządzono oddział dla osesków o 7-miu łóżeczkach. Z początkiem lipca słuchaczki rozpoczęły praktykę na tym oddziale, pod kierunkiem wykwalifikowanej specjalnie instruktorki p. Miedzińskiej.

Drugim działem, w którego rozwoju nastąpił pomyślny zwrot, jest dział szkolenia słuchaczek na polu pielęgniarstwa społecznego. Od lat pięciu słuchaczki praktykują w I-szej Stacji Higjeny Zapobiegawczej na Mokotowie. Słuchaczki pracowały pod kierunkiem jednej z pielęgniarek Stacji, która jednak, jako pielęgniarka etatowa Stacji, nie była w możności zajmować się tylko słuchaczkami, to też, pomimo dużych wynoszonych przez nie stamtąd korzyści, dawał się odczuć brak instruktorki, której czas i doświadczenie byłyby wyłącznie oddane słuchaczkom Szkoły. Celem zaradzenia temu brakowi i stosownie do dawnych zamierzeń, utworzono w Szkole etat instruktorki społecznej; została nią p. Wanda Lankajtes, absolwentka Szkoły, która po paroletniej samodzielnej pracy na polu pielęgniarstwa społecznego, odbyła, jako stypendystka Fundacji Rockefellera, roczne studja zagranicą w różnych działach pielęgniarstwa społecznego. P. Lankajtes kieruje od 1-go kwietnia pracą słuchaczek na terenie Ośrodka Zdrowia w Mokotowie we wszystkich działach szkolenia w pielęgniarstwie społecznem. Ścisły ten i stały dozór i kierunek wpłynął nader korzystnie na szkolenie słuchaczek w tym dziale.

Poza tem, podniesiony został poziom *wykładów i ćwiczeń praktycznych z zakresu dietetyki*, dział ten objęła p. Marja Morzkowska. Magister przyrody i dietetyki, po odbyciu paroletnich studjów w Stanach Zjednoczonych.

Poniżej przytoczone cyfry wykazują liczbę dni pracy w zakładach, w których słuchaczki praktykują:

	Instruktorki	Słuchaczki		Razem	Przeciętna dzienna liczba słucheczek na służbie
Klinika wewnętrzna	746	4224		4970	11·5
„ ginekologiczna		3016			
Sale oper. i opatr.	1485	718	6000	7485	16·7
Klinika położnicza		2266			
Szp. im. Karola i Marji	182	2162		2344	5 9
Ośrodek zdr. na Mokotowie	209	1974		2183	5·4
Ambulatorjum chirurgiczne	342	696		1038	1·9
Instytut oftalmiczny	—	10		10	
Dyżur specjalny	—	3		3	
Ogółem	2964 dni	15069 dni		18033 dni	41·4

Klinika Ginekologiczna była zamknięta od dnia 1-go lipca do dnia 21-go października. Klinika Chorób wewnętrznych była zamknięta od dnia 20-go lipca do 19-go sierpnia.

Wykłady teoretyczne prowadzone były przez 10 i pół miesięcy bez przerwy z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Godziny wykładowe w różnych klasach dosięgły liczby 1667, co czyni tygodniowo przeciętnie 24.9. Przepracowano w salach wykładowych 8724 dni przy przeciętnej liczbie 24.8 słuchaczek, odbywających wyszkolenie teoretyczne.

Odbyto 26 wycieczek do różnych instytucyj.

Przeciętna liczba Instruktorek szkolnych wynosiła 14 włącznie z Dyrektorką, przy liczbie uczennic wynoszącej przeciętnie 74.

Z Instruktorkami szkoły zawierano umowy przejściowe. Jednakże dążeniem Szkoły jest *utworzenie stałego personelu instruktorskiego*, co ma pierwszorzędne znaczenie dla szkolenia

słuchaczek. Zaznaczyć tu pragnę z radością, że Szkoła posiada już od kilku lat na kierowniczych stanowiskach ten sam zespół instruktorek, które z całem poświęceniem i z wielkim pożytkiem dla słuchaczek i Szkoły, trwają na tych odpowiedzialnych stanowiskach w pełnem zrozumieniu ich ważności, przez co zdobyły sobie jaknajwiększe uznanie i wdzięczność Kierownictwa i Zarządu Szkoły. Specjalnie pragnę podkreślić, że jakkolwiek dla rozwoju Szkoły i korzyści słuchaczek niezmiernie ważne jest zdobycie wzorowo urządzonego gmachu Szkoły i odpowiednio wyposażonych terenów pracy, to jednak miarą poziomu wyszkolenia i przysposobienia do przyszłej pracy absolwentek Szkoły, a co zatem idzie — miarą rozwoju pielęgniarstwa, jest poziom zespołu Instruktorek, poziom ich zawodowego przygotowania i doświadczenia oraz oddania sprawie. Myśląc o dalszym rozwoju pielęgniarstwa, dochodzi się do przekonania, że jedną z najważniejszych i najodpowiedniejszych placówek wpośród rozlicznych stanowisk działów pielęgniarstwa, jest niewątpliwie stanowisko Instruktorki Szkolnej. Mam to przekonanie, że kończące słuchaczki to rozumieją i zaofiarowaną im możność współpracy w Szkole poczytywać będą jako dowód specjalnego zaufania i wyróżnienia, a zarazem jako sposób spłacenia długu, jaki zaciągnęły wobec Szkoły.

DOCHODY SZKOŁY ZA ROK 1929:

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia	99,800.00 zł.
Magistrat miasta stoł. Warszawy, Wydział Zdrowia	50,000.00 zł.
Magistrat miasta stoł. Warszawy, Wydział Szpital.	107,500.00 zł.
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej	25,500.00 zł.
Polski Czerwony Krzyż	4,100.00 zł.
Wpisowe	5,055.00 zł.
Zwrot za utrzymanie od słuchaczek	40,146.50 zł.
Zwrot pensji i utrzymania od Instruktorek	10,437.68 zł.
Różne wpływy	6,212.35 zł.
Ogółem	348.751.53 zł.

Wydatki w ciągu roku 1929	254,367.12 zł.
Ponadto umeblowanie nowej Szkoły	77,573.00 zł.
Razem	331,940.12 zł.

Dni pracy słuchaczek było 27,890. Koszt więc wykształcenia jednej słuchaczki rocznie wynosił 3,325.08 zł., czyli miesięcznie 277.09 zł.

Liczba zgłoszeń kandydatek w ciągu roku wynosiła 338. Z ogólnej liczby zgłoszeń odrzucono 33 kandydatki z przyczyn następujących:

Względy osobiste	6
Wiek	17
Wykształcenie	10

Klasy przedstawiały się jak następuje:

	Ilość przyjętych	Wiek przecięt.	Wykszt. przec klasy
Kwiecień 25-ty 1929 r.	11	25 lat	6.3
Październik 11-ty 1929 r.	31	22.5 lat	7.7

W roku ubiegłym 9 słuchaczek opuściło Szkołę z przyczyn następujących:

Z własnej woli	5
Zdyskwalifikowano ze względu na zdrowie	2
„ jako nieodpowiednie	1

P. Stanisława Wiśniewska uległa śmiertelnemu wypadkowi w domu podczas wakacyj.

Uroczystość rozdania dyplomów odbyła się w dniu 17-go czerwca, 16 słuchaczek otrzymało dyplomy, ogólna zatem liczba dyplomowanych pielęgniarek Szkoły od początku jej istnienia wynosi 151.

Podział dyplomowanych pielęgniarek jest następujący:

Instruktorki w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa	16
Departament służby Zdrowia	2
Pielęgniarki prywatne w Krakowie	1
Pielęgniarki na okręcie	1
Razem	20
Pielęgniarstwo Zdrowia publicznego:	
Zdrowie publiczne w Warszawie	50
Higjena szkolna w Warszawie	1
Walka z gruźlicą we Lwowie	3
Zdrowie publiczne na prowincji	13
Razem	67
Pielęgniarstwo szpitalne:	
Polski Czerwony Krzyż	21
Klinika Wewnętrzna św. Łazarza	1
Szpital im. „Karola i Marji"	6
Klinika Ginekologiczna U. W.	1
Klinika Chirurgiczna — Rentgen	1
Klinika Dziecięca w Wilnie	2
Kraków — Instruktorki w Uniw. Szkole Pielęgniarek	3
Szpital prowincjonalny	5
Razem	40
Nie pracuje	
Chore	6
Wyszły zamąż i nie pracują w pielęgniarstwie	12
Nie pracują z różnych powodów	6
Razem	24

Pod względem geograficznym rozmieszczenie dyplomowanych pielęgniarek Szkoły przedstawia się następująco:

Warszawa	99
Kraków	3
Wilno	2
Lwów	3
Prowincja	20
Razem	127

Poniżej podana tabliczka wykazuje ilość dni choroby i nieobecności słuchaczek w 1929 roku.

Dni choroby	374
Dni wakacyj	3014
Dni nieobecności	1101

Duża stosunkowo ilość dni opuszczonych poza zwykłemi wakacjami była spowodowana tem, że Klinika Ginekologiczna była przez dłuższy czas nieczynna z powodu remontu.

W sprawozdaniu obecnem możliwie treściwie przedstawiono zarys pracy dokonanej w roku sprawozdawczym, tak samo choć w zarysie, pragnę podać zamierzenia Szkoły, które mają być wprowadzone w czyn w roku bieżącym 1930.

Pierwszem z nich to pozyskanie dla Szkoły terenu dla praktycznego szkolenia słuchaczek w chirurgji ogólnej. Dotychczas praktyka słuchaczek w tym zakresie odbywa się jedynie na oddziałach ginekologicznych, chirurgji dziecięcej oraz w przychodni chirurgicznej, nie obejmuje zatem całości dziedziny pielęgnowania chorób chirurgicznych; brak to poważny w całokształcie szkolenia słuchaczek.



Szkoła Pielęgniarstwa Warszawa, Koszykowa 78.
Pokój demonstracyjny, w którym uczennice uczą się pielęgnowania i zabiegów.

Powtóre, przy współudziale i pomocy finansowej Fundacji Rockefellera, ma być uruchomiony w 1930 roku dział dietetyki. Na oddziale Kliniki Chorób Wewnętrznych ma być zorganizowana dla potrzeby chorych prawidłowa kuchnia dietetyczna, w której słuchaczki pod kierunkiem wykwalifikowanej instruktorki, przygotowywać będą przepisane dla chorych diety. W ten sposób znajdzie zastosowanie na terenie szpitalnym teoretyczne przygotowanie w dietetyce.

Wraz z uzyskaniem pola praktyki chirurgicznej i dietetycznej, Szkoła będzie w posiadaniu wszystkich niezbędnych działów, potrzebnych dla całokształtu podstawowego klinicznego wyszkolenia pielęgniarki.

Obok tego, uwzględniając równomierny rozwój poszczególnych działów szkolenia słuchaczek, projektuje się rozszerzenie praktyki w pielęgniarstwie społecznem przez zapewnienie słuchaczkom pracy w higjenie szkolnej pod

kierunkiem wykwalifikowanej instruktorki. Dotychczas dział higjeny szkolnej ogranicza się jedynie do wykładów, będzie to więc krok naprzód na drodze postępu i rozwoju Szkoły.

Że ten rozwój tak pomyślnie z każdym rokiem i we wszystkich kierunkach naprzód postępuje, zawdzięcza to Szkoła przedewszystkiem życzliwemu stosunkowi do niej tych Osób i Instytucji, które od początku istnienia Szkoły, darzyły ją stale przyjaźnią, wydatną pomocą i poparciem.

Jako zakończenie obecnego sprawozdania, niech wolno mi będzie wyrazić gorące podziękowanie Zarządowi Szkoły za jego nieustanną troskę i współpracę w rozwoju Szkoły; Departamentowi Służby Zdrowia, Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, Magistratowi miasta stoł. Warszawy, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za ich poparcie materjalne i moralne; Panom Dyrektorom Klinik, Profesorom, Docentom i Lekarzom oraz Paniom Instruktorkom i Paniom i Panom Wykładowcom — za ich trudy i starania, mające na celu jaknajwiększą korzyść słuchaczek.

Przemówienie Dyrektorki Szkoły do kończących słuchaczek

Do Was teraz pragnę zwrócić się Drogie Absolwentki. Żegnam Was dziś, jako dotychczasowe słuchaczki, a zarazem witam jako współtowarzyszki pracy zawodu naszego.

Bo dzień dzisiejszy jest dla Was dniem przełomowym, dniem radosnym, ale zarazem pełnym powagi.

Zamykacie dziś rachunek wysiłków i pracy lat ubiegłych, spędzonych w Szkole, wspólnej naszej pracy i wysiłków tak Szkoły, jak i Waszych w dążeniu do osiągnięcia dla Was jaknajwiększej korzyści. Mam przekonanie, że każda z Was, odczuwając radość zupełnie usprawiedliwioną, jaką daje świadomość dotarcia do celu, zastanowiła się nad specjalnem znaczeniem dnia dzisiejszego, będącego zamknięciem jednego rozdziału, który pozostaje poza Wami i otwarciem nowego, który samodzielnie wypełnić macie.

Zadaniem ubiegłego okresu było wyszkolenie i przysposobienie Was do pracy, która Was czeka. Powiedziałam w y s z k o l e n i e i p r z y s p o s o b i e n i e, bo celem tych lat spędzonych w Zakładzie naszym jest nietylko możliwie najpełniejsze wyszkolenie zawodowe teoretyczne i praktyczne, ale w równej mierze przysposobienie do tego zawodu przez kształcenie charakteru, wyrobienie specjalnych właściwości, niezbędnych do pełnienia zawodu naszego we wszelkich jego dziedzinach.

Aby ten szczytny zawód godnie spełniać, aby się on stał naprawdę tą ofiarną służbą, która jest naszem hasłem, trzeba być nietylko gruntownie wyszkoloną zawodowo, ale trzeba posiadać odpowiednie przysposobienie moralne i duchowe.

Stałem dążeniem Szkoły było dopomożenie Wam do stworzenia tych dwóch koniecznych podwalin zawodu naszego — wyszkolenia i przysposobienia; ufam, że te wspólne nasze wysiłki będą owocne, że zdobyłyście owe podstawy i że otwieracie dziś ten nowy rozdział w przekonaniu, że treść jego uboga nie będzie.

Myśląc o przyszłej Waszej pracy, na jedno pragnę Wam dziś zwrócić uwagę: aby Wasza praca w każdej dziedzinie pielęgniarstwa posiadała wartość istotną, t. j. zawierała w sobie pierwiastek twórczy. Miejcie zawsze

w pamięci określenie pielęgniarstwa przez Florence Nightingale: „Pielęgniarstwo jest najpiękniejszą ze sztuk pięknych“ — a jako sztuka piękna, praca Wasza powinna być twórczą w każdym zakresie mniejszym lub większym, w każdym momencie, w każdem choćby najdrobniejszem poczynaniu, czy to przy łożu chorego, czy też na polu pielęgniarstwa społecznego. Dopiero wtedy pielęgniarstwo jest sobą, takim, jak winno być, szczytnym zawodem. Można posiadać jak najrozleglejszą wiedzę zawodową, jaknajbardziej skończoną technikę, — jeśli obok tego nie posiada się pierwiastka twórczego, jeśli cała dziedzina duchowa milczy, to wtedy pielęgniarstwo z wysokiego stanowiska sztuki — zdegradowane zostaje do rzemiosła, przestaje być pielęgniarstwem w całem tego słowa znaczeniu. I dlatego musiałyście się jako pielęgniarki nietylko wyszkolić zawodowo,



Podczas wykładu w Szkole Pielęgniarstwa Warszawa, Koszykowa 78.

ale równocześnie przysposobić, urabiając w sobie tę sferę duchową, jako podstawę do pracy twórczej.

Stojąc u progu nowej pracy, winnyście z jednego jeszcze zdać sobie jasno sprawę: że to, co zamknęłyście w ubiegłym rozdziale, jest jedynie zasadniczem przygotowaniem do Waszej przyszłej pracy, że nabierze ona prawdziwej wartości dopiero wtedy, gdy będzie poparta doświadczeniem i stałem dążeniem do pogłębiania wiedzy, oraz wzbogacania sfery duchowej.

Oto momenty, które podkreślić pragnęłam dzisiaj, w tym dniu przełomowym. Bądźcie zawsze jaknajlepiej przygotowane i przysposobione.

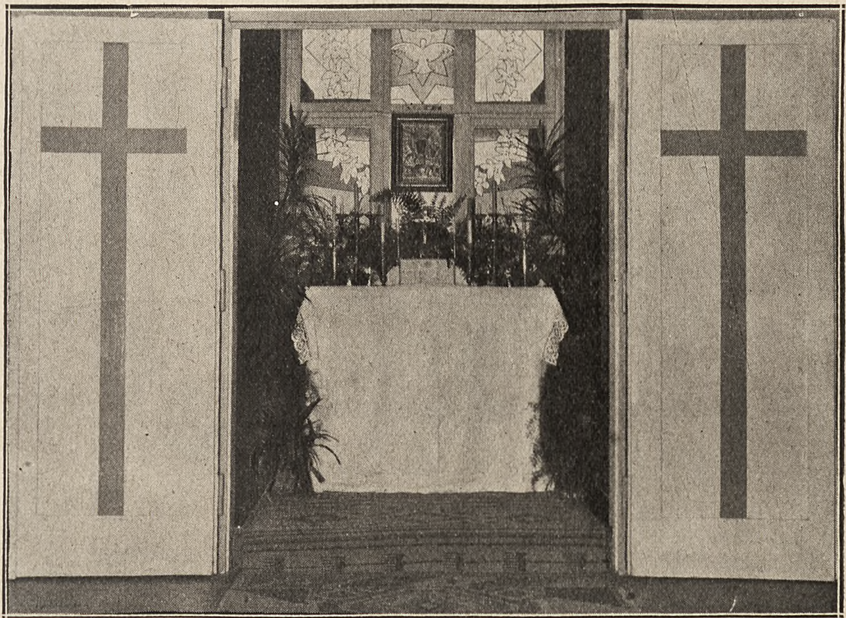
W przeświadczeniu, że tak jest i będzie, że godnie zawód pielęgniarski spełniać będziecie, przystąpię za chwilę do uroczystego aktu wręczenia Wam dyplomu i medalu Szkoły.

Wraz z wręczeniem dyplomu otwierają się przed Wami wrota zawodu pielęgniarskiego, a przyjęcie medalu w postaci broszki, którą noszą starsze Wasze koleżanki, wprowadza Was do zespołu Absolwentek Szkoły.

Medal ten jest symbolicznym wyrazem naszej pracy, na medalu wyryty jest znicz, a wokół niego cztery hasła: służba, wiedza, wiara, ojczyzna.

Znicz, pojęty jako symbol nigdy nie gasnącej siły ducha, siły twórczej, dającej ciepło i rozjaśniającej mroki — ponieść macie w każdą dziedzinę pracy Waszej, czy to przynoszącej ulgę w cierpieniu, czy też zwalczającej jego przyczynę, tak, aby znicz siły ducha i zapału przerodził się w czyn.

Zaś czyn Wasz ma być tą szczytnie pojętą Służbą, w znaczeniu pracy ofiarnej, a celowej, zawsze będącej w pogotowiu. Służba ta oparta ma być



Kaplica w Szkole Pielęgniarstwa Warszawa, Koszykowa 78.

na wiedzy gruntownej i wciąż pogłębianej, a zasilającą ją mocą są hasła: wiara i ojczyzna.

Wiara — jako źródło jedynie pewne i nigdy niezawodne, dające Łaskę cudownej Pomocy, która nie dopuści, aby znicz Wasz zagasł, co łatwo mogłoby nastąpić wpośród ciężkich nieraz warunków naszego zawodu.

Ojczyzna — jako magiczne dla nas Polaków zaklęcie, będące zawsze poprzez cały bieg dziejów naszych niezawodną pobudką do czynu, a gdy tego zachodziła potrzeba — do najcięższych ofiar.

Ufam, że tak pojęta przyszła praca Wasza przyniesie plon obfity Ojczyźnie, a Wam da zadowolenie i radość; w tem przeświadczeniu kończę serdecznem życzeniem: Szczęść Wam Boże!

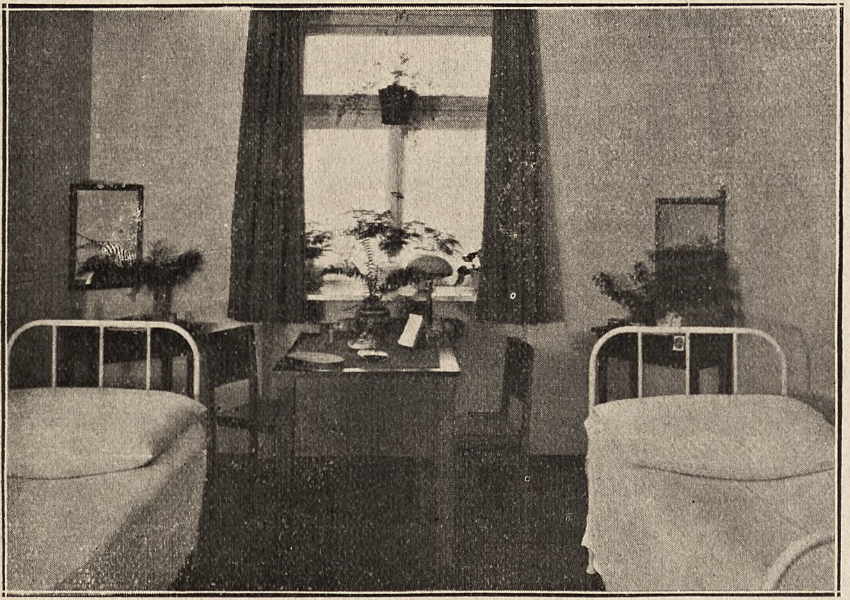
Dyplomy otrzymały następujące Absolwentki:

KURS XIII:

Barówna Marja
Biegajówna Helena
Erlówna Karola
Erbówna Karola
Janiszewska Marja
Kukówna Stefanja
Lubczyńska Alina
Ławniczkówna Janina
Majerowska Tekla
Masiewiczówna Janina
Raczkowska Helena
Sacewiczówna Walentyna
Stenclówna Leokadja
Surynówna Irena
Troicka Halina
Walewska Karyna
Wojciulówna Helena
Wojtasówna Rozalja
Zakrzewska Henryka

KURS XIV:

Bakuńska Stanisława
Barbulantówna Jadwiga
Boraczok Darja
Człapska Michalina
Dulska Józefa
Kłosówna Marja
Kołakowska Marja
Kołakowska Marja
Kramarczykówna Marta
Pilecka Helana
Piotrowska Marja
Wiewiórkówna Irena
Wnorowska Magdalena
Żyłowska Natalja



Pokój dla 2 uczennic starszych w Szkole Pielęgniarstwa Warszawa, Koszykowa 78.

Następnie zabrał głos członek Zarządu Szkoły, Naczelnik Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą p. Bronisław Krakowski. W serdecznych słowach zaznaczył ideologję nowoczesnego pielęgniarstwa oraz podniósł zasługi p. Zofji Szlenkierówny, fundatorki i kuratorki Szpitala im. Karola i Marji, obecnej Dyrektorki Szkoły; jej życie i ideały wskazał jako wzór do naśladowania polskim pielęgniarkom.

Po przemówieniu p. Janiny Masiewiczówny, nowej absolwentki, która w imieniu koleżanek wyraziła podziękowanie i wdzięczność Szkole, uroczystość zamknął Dr Jan Surawski.

Zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział przeszło 200 osób, zakończyło ważny dzień. Ważny nietylko dla kończących studja absolwentek, nietylko dla Szkoły, wypuszczającej nową grupę wychowanek, ale i dla ogółu nielicznych jeszcze, dyplomowanych pielęgniarek polskich, którym w dniu tym przybyły nowe siły, nowe towarzyszki umiłowanej pracy.

Przegląd pism zagranicznych

PIELĘGNIARKA KANADYJSKA, Czerwiec 1929.

Znaczenie okresowego badania lekarskiego, Goant Fleming. — Okresowe badanie lekarskie pomaga do higjenicznego życia, wykrywa choroby w samym zaczątku, przez co ułatwia szybkie wyleczenie. Dotyczy nietylko dzieci, które poddawane są badaniom lekarskim w szkołach, lecz również zaleca się osobom dorosłym.

Szpitale w Montrealu. Krótki rys historyczny większych szpitali w Montrealu.

Biografja prezesek i sekretarek narodowych Stow. Pielęgniarskich. (Podane zostały między innemi biografje p. Jadwigi Romanowskiej, prezeski i p. Jadwigi Suffczyńskiej, sekretarki Polskiego Stow. Pielęgniarek Zawodowych. *(Przyp. Red.)*

Sprawozdanie z przebiegu epidemji paraliżu dziecięcego w Manitoba w 1928 roku: W okresie 4 i pół miesięcy letnich zdarzyło się 435 wypadków, z czego 37 śmiertelnych. 161 wypadków opisano szczegółowo. Stosowano serum w 74 wypadkach, w których nie zanotowano ani jednego zejścia śmiertelnego, a tylko w 5-ciu częściowy paraliż. Sprawozdanie podaje sposoby przygotowania i zastosowania serum.

Sprawozdania szkolne w mniejszych szpitalach, C. E. Guillod. — Podaje wzory kart dotyczących ewidencji słuchaczek, ich zdrowia, odbytych egzaminów i praktyki.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarstwa w Mac Gill. — Krótkie życiorysy nowomianowanych profesorów-pielęgniarek.

Egzema, Dr Harold Orr. — Objawy, przyczyny i sposoby leczenia.

Pielęgnowanie egzemy. Ethel English. — Wzór na bandaż szczelnie okrywający głowę z pozostawieniem otworów na nos i oczy.

System badania lekarskiego w szkołach, Dr. F. S. Burke. — Autor podkreśla rolę pielęgniarki, która jest łącznikiem między szkołą, lekarzem i matką, i która powinna uczyć dzieci higjeny praktycznie. Kładzie nacisk na badanie jamy ustnej i higjenę umysłową. Podaje wzory sprawozdań.

Przegląd książek, pism i wiadomości osobiste. J. S.

PIELĘGNIARKA FRANCUSKA, grudzień 1929.

Międzynarodowe Stowarzyszenie walki ze ślepotą, prof. Lapersonne; wyjątki z przemówienia na pierwszem posiedzeniu Stowarzyszenia w Hadze, 14. września 1929 r. Kraje, w których walka ze ślepotą jest zaawansowana, dzielić się będą doświadczeniem z krajami, gdzie walka ta jest jeszcze w zarodku. Już przed urodzeniem, grozi dziecku ślepota z powodu schorzeń konstytucjonalnych i dziedzicznych, w pierwszym rzędzie luesu. Rozwój więc walki z chorobami wenerycznemi leży w największym interesie Stowarzyszenia. Natomiast częstość zapalenia gonokokowego oczu u noworodków, dzięki zapobiegawczej metodzie Credé'go, zmniejszyła się olbrzymio. W okresie przedszkolnym grozi dzieciom ślepota, jako następstwo chorób zakaźnych, zwłaszcza ospy; nasuwa się więc konieczność propagowania szczepień! Następny problem — to oszczędzanie wzroku dzieci w szkołach przez odpowiednie urządzanie klas, dalej tworzenie osobnych oddziałów dla dzieci nawpół ślepych i uczenie ich specjalną, nie nadwerężającą wzroku metodą. Walka z jaglicą, jeśli ma być prowadzona konsekwentnie, wymaga wspólnego wysiłku wszystkich krajów. Przepisy sanitarne nie dopuszczające do rozwlekania zarazy, kwarantanny, dezynfekcje, obowiązkowe zgłaszanie — oto czynniki, które powinny obowiązywać w każdem państwie. Rozwój przemysłu, zwłaszcza metalurgicznego, elektrycznego i chemicznego, wzmaga liczbę ślepych, przepisy higjeny przemysłowej i regulaminy pracy jeszcze nie są wystarczające. — Autor podnosi zasługi sławnego okulisty,

profesora Uniw. Wiedeńskiego, Dra Fuchsa, który został mianowany pierwszym członkiem honorowym Stowarzyszenia.

Kontrola państwowa w Szkołach Pielęgniarstwa, Adda Eldredge. — Rzut oka na ustawy o pielęgniarstwie, oraz inspekcje państwowe w szkołach pielęgniarstwa w Stanach Zjednoczonych. Kontrola państwowa ma za cel określenie pewnego minimum poziomu szkól. Każdy Stan ma swoje ustawodawstwo, mniej lub więcej podatne duchowi reform, dlatego niema mowy o zaprowadzeniu jednego systemu kontroli i wymagań we wszystkich Stanach. — Inspektorka szkól, poza wykształceniem zawodowem, powinna mieć szeroki pogląd na rzeczy i umiejętność przystępowania do ludzi. Podczas pierwszej inspekcji stara się zorjentować w całości instytucji, jaknajmniej ją krytykując. Główny nacisk klaść powinna na wymaganie określonego cenzusu naukowego od uczennic; dalej na odpowiednią liczbę godzin wykładów; na posiadanie przez szkołę najważniejszych pól praktyki szpitalnej — a więc oddziałów chirurgicznego, chorób wewnętrznych, dziecięcych i położniczego. (W Stanach Zjednoczonych praca na oddziałach dziecięcych nie jest naogół należycie uwzględniona, natomiast praktyka chirurgiczna bywa niewspółmiernie długa). Kontrola, czy w każdej szkole zaprowadzony jest kurs wstępny, czy każda posiada Komitet szkolny, czy dyrektorki orjentują się należycie w praktyce uczennic, kontrola raportów, zestawień i t. d. — oto dalsze obowiązki inspektorki. Inspektorka powinna być obznajmiona z nowemi prądami pielęgniarstwa, powinna dostarczać szkołom formularzy, książek i czasopism do bibljotek; powinna poddawać szkołom coraz to nowe pomysły i ulepszenia, jednem słowem, „nigdy nie pozwolić pielęgniarkom usnąć na laurach". Artykuł zamykają uwagi o organizacji inspekcyj państwowych w różnych krajach.

Słuszne rozumowanie, Dr. Poix. — Zachęta do kupowania francuskiego znaczka przeciwgruźliczego.

Sprawy Stowarzyszenia Narodowego Dyplomowanych Pielegniarek Francuskich.

Notatki z pobytu na Kongresie w Montrealu, Mlle Hervey.

Zawód pielęgniarki wiejskiej na Węgrzech, A. M. Wacker. — Pielęgniarka wiejska ogranicza się tylko do pracy higjeniczno-zapobiegawczej, pielęgnowanie w domach do niej nie należy.

Statystyka absolwentek szkól. — Wystawa higjeny w Dreźnie. — Nekrologja.

H. C.

Sprawy Polskiego Stow. Pielęgniarek Zawodowych

Sprawozdanie ze Stowarzyszenia Absolwentek Uniw. Szkoły Pilęgniarek i Higjenistek w Krakowie.

W roku sprawozdawczym przybyło 18 nowych członkiń, odpadła zaś z dniem 1. grudnia 1929 r. jedna, p. Warszawianka, tak, że z dniem 31. grudnia Stowarzyszenie liczyło ogółem 57 członkiń.

Stosownie do regulaminu, posiedzenia odbywały się co miesiąc, z wyjątkiem kilku letnich miesięcy, gdy z powodu chorób między członkami Zarządu, nastąpiła przerwa w regularnych zebraniach.

W ciągu roku ustaliła się też forma zebrań miesięcznych, które mają miejsce zawsze w niedzielę o godzinie 19.30 w Sali wykładowej Uniw. Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek. Po odczytaniu protokółu i sprawozdaniu kasowem, omawiane bywają sprawy bieżące Stowarzyszenia, poczem następuje krótki referat bądź to na temat kwestyj zawodowych, interesujących ogół członkiń, bądź też będący sprawozdaniem ze zwiedzenia ciekawych instytucyj społecznych, zwłaszcza poza Krakowem. Po referacie, który wypowiada zawsze jedna z członkiń, otwarta jest dyskusja. Na zakończenie posiedzenia, zebrane udają się do sali jadalnej na herbatkę towarzyską, opłacaną z osobnej składki w wysokości 50 groszy miesięcznie od każdej obecnej na zebraniu członkini.

W dniu 17. listopada odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie z wyborami do Zarządu, które dały wynik następujący:

Przewodnicząca — p. Anna Rydlówna (wybrana powtórnie), wiceprzewodnicząca: p. Elżbieta Borkowska, sekretarka — p. Teresa Kulczyńska, skarbniczka — p. Marja Starowieyska. — Członkinie bez urzędu: p. Joanna Stryjeńska, p. Marja Haberówna.

Dla objaśnienia dodaję, że w myśl statutu co roku ustępuje połowa członków Zarządu, a Stowarzyszenie wybiera nowych na ich miejsce.

W roku 1929 znacznie postąpiła naprzód sprawa zbierania funduszu na własny D o m p i e l ę g n i a r s k i. Już z końcem 1928 roku rozpoczęto rozsyłanie zaproszeń na członków wspierających, którzy bądź to jednorazowo większą sumą, bądź też roczną

wkładką zechcieli dopomagać do zebrania tego funduszu. Tak z tego źródła, jak i drogą opodatkowania się samych członkiń, zdołano zebrać kilka tysięcy złotych i Dom, tak upragniony, przestaje się przedstawiać jako niedościgniony marzenie. W bieżącym roku sprawa postępuje należycie. W Domu tym byłyby przedewszystkiem pokoje do wynajęcia dla członkiń, pracujących prywatnie lub społecznie, a więc nie mających mieszkania w miejscu pracy, oraz dla tych, które chciałyby tam osiąść na starość. Gospodarstwo byłoby prowadzone we wspólnym zarządzie. Dalej projektowany jest w Domu lokal klubowy z czytelnią i bawialnią, jedną lub więcej, gdzie możnaby urządzać posiedzenia i zebrania towarzyskie, ewentualnie w przyszłości założyć biuro pośrednictwa pracy i t. p.

Z dniem 1. stycznia 1930 r. przystąpiły do Stowarzyszenia i objęły posady trzy członkinie, a mianowicie:

P. Wiesława Drzewińska, Oddział zakaźny Szpitala św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika L. 17.

P. Olga Simkówna, Poradnia przeciwgruźlicza, ul. Radziwiłłowska L. 1, Kraków.

P. Wacława Jaworska, Powiatowy ośrodek Zdrowia, Chrzanów koło Krakowa.

Absolwentki Uniw. Szk. Piel. i Higj. wraz z dyplomem szkolnym otrzymują dyplom państwowy, są więc wszystkie członkiniami zwyczajnymi P. S. P. Z.

Program prac na rok 1930 obejmuje koncentrację wszystkich sił na zbieranie funduszu na budowę Domu, która to kwestja jest dla Stowarzyszenia najważniejsza.

Z działalności Stowarzyszenia Absolwentek Szkoły Pielęgniarstwa przy Szpitalu Starozakonnych w Warszawie.

Dnia 17. stycznia 1930 r. odbyło się w lokalu Szkoły Pielęgniarstwa przy Szpitalu Starozakonnych na Czystem walne zebranie absolwentek. Obecnych było 43 członkiń. P. Lubowska, witając nowowstępujące absolwentki siódmego zespołu, zaznajamia je z historją powstania i zadaniami Stowarzyszenia. P. Schindler wygłasza odczyt na temat: „Międzynarodowe Stowarzyszenie Pielęgniarek“.

Pod koniec odbyły się wybory do Zarządu. Nowy Zarząd w swoim składzie przedstawia się następująco: P. Gołębianka — przewodnicząca, P. Schindlerówna — wiceprzewodnicząca, P. Atlas — sekretarka, P. Szlajen — skarbniczka. Komisja rewizyjna: P. Lubowska i p. Szapiro. Powołano do życia dwie komisje: wychowawczą i propagandową, których zadaniem będzie urządzanie odczytów i wycieczek.

Od dnia 17. lutego odbyły się następujące odczyty:

Dr Wulman: — O działalności „Tozu“.

J. Korczak: — O społeczeństwie dziecięcem.

Urządzono wycieczki do „Tozu“, Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, Ośrodka Zdrowia w Amelinie z udziałem 110 absolwentek.

Egzaminy państwowe.

Państwowy egzamin pielęgniarski odbędzie się w najbliższym terminie pomiędzy 20 a 30 maja b. r. Podania wraz z załącznikami (dla absolwentek szkół pielęgniarskich: metryka, świadectwo obywatelskie, życiorys i dyplom szkoły pielęgniarstwa), znaczek stemplowy za 5 złotych, należy nadesłać na miesiąc przed terminem do Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych, Warszawa, ul. Nowowiejska 39.

Zmiany posad w P. C. K. w lutym 1930

S. Kanicka Marja z Poznania do Szpitala Wojskowego, Wilno.
S. Pietrzakówna Stefanja, z Równego do Izb. Karn. Zambrów.
S. Wołoszynówna Józefa z Zambrowa do Szpitala Wojskowego w Krakowie.
S. Przypominajewska Jadwiga z Grodna do Szpitala Wojskowego w Warszawie.
S. Frankowska Kazimiera z Krakowa do Szpitala Wojskowego w Grodnie.
P. Mierzejewska Jadwiga z Krakowa do Szpitala P. C. K. Gniezno.
P. Rzeźnicka Regina z Krakowa do Szpitala P. C. K. Gniezno.
P. Zakrzewska Marja z Krakowa do Szpitala P. C. K. Gniezno.

Redaktor i wydawca odpowiedzialny: Hanna Chrzanowska.
Adres Administracji: Marja Starowieyska, Kraków św. Krzyża 11.
Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA L. 11.

Cena prenumeraty w Polsce:
Rocznie 8 zł. — Półrocznie 4 zł. — Kwartalnie 2 zł.
Pojedyńczy num. 1 zł.
W Ameryce rocznie 1½ dolara
We Francji „ 26 franków

Cena ogłoszeń ¼ str. 25 zł., ½ str. 40 zł., cała str. 60.
Konto P. K. O. 409.450.

Redakcja uprasza o nadsyłanie rękopisów czytelnych, najlepiej pisanych na maszynie. Rękopisów nie zwraca się.

Następny numer „Pielęgniarki Polskiej“ wyjdzie w czerwcu jako numer podwójny za maj i czerwiec. Będzie poświęcony sprawie walki z gruźlicą.

OD ADMINISTRACJI!

By uniknąć przerwy w otrzymywaniu „Pielęgniarki Polskiej“, prosimy o podawanie **wszelkich zmian adresów**, jako też dokładne podawanie tychże, dla nowych abonentów.

WYDAWNICTWO
BIBLJOTEKI EUGENICZNEJ.

1. Dr. pułk. Wł. Osmólski: „Rola sportu w wychowaniu etycznem“.
2. Dr. Zofja Golińska-Daszyńska: „Kwestja kobieca a małżeństwo“ (wyczerpane).
3. Dr. Stanisław Szerzeniewski: „Za winy niepopełnione“ (wydanie drugie).
4. Dr. Henryk Szczodrowski: „Syfilis i jego skutki“ (wydanie drugie).
5. Prof. Fr. Venulet: „Dziedziczność a konstytucja“.
6. Prof. M. Konopacki: „Oo komórkach płciowych“.
7. Dr. M. Regelmann: „Syfilis a dziecko“.
8. Stef. Blank-Weissberg: „O powstawaniu płci“.

CYKL „O WYBORZE ZAWODU“.

9. Dr. Czesław Wroczyński: „O zawodzie lekarza“ (wydanie drugie).
10. Min. T. Łopuszański: „O zawodzie nauczyciela“ (wydanie drugie).
11. Sędzia K. Fleszyński: „O zawodzie prawnika“ (wydanie drugie).
12. Docent F. Bąkowski: „O zawodzie inżyniera“.
13. Min. J. Mikułowski-Pomorski: „O zawodzie rolnika“.
14. Prof. E. Piasecki: „O zawodzie wychowawcy fizycznego“.
15. A. Morozewicz: „O zawodzie handlowca“.
16. Pułk. T. Pełczyński: „O zawodzie oficera“.
17. Dr. Garlicka: „Praca zawodowa kobiet a macierzyństwo“.
18. Ks. Docent Krzesiński: „O powołaniu kapłańskiem“ (w druku).
19. Dziekan Bolesław Koskowski: „O zawodzie farmaceuty“.
20. Dyr. E. Łuniński: „O zawodzie dziennikarza“.
21. Prezes Związku Prac. Państwowych J. Stypiński: „O zawodzie urzędnika“.
22. Min. Michał Sokolnicki: „O zawodzie dyplomaty“ (w druku).
23. Franciszek Siedlecki: „O zawodzie artysty plastyka“ (w druku).
24. K. Fleszyński: „O zawodowem i społecznem zadaniu prawnika“.
25. Prof. Nawroczyński: „O zawodzie nauczyciela“ (w druku).

CYKL „O PORADACH PRZEDŚLUBNYCH“.

26. Docent Dr. Gustaw Szulc: „Gruźlica a małżeństwo“.
27. Dr. Leon Wernic: „Zboczenia płciowe a małżeństwo“.
28. Docent M. Semerau-Siemanowski: „Wady serca a małżeństwo“ (w druku).
29. Dr. Wł. Jarecki: „Choroby narządów słuchu i mowy a małżeństwo (w druku).
30. Docent Lorentowicz: „Choroby kobiece a małżeństwo“ (w druku).
31. Dr. L. Wernic: „Choroby weneryczne a małżeństwo“ (w druku).

CYKL „MAŁŻEŃSTWO, MACIERZYŃSTWO I DZIECKO“.

32. Prof. J. Mazurkiewicz: „Choroby umysłowe a małżeństwo“ (w druku).
33. Prof. E. Loth: „O dziedziczności“ (w druku).
34. Prof. Baley: „Psychologja mężczyzny i kobiety“ (w druku).
35. Dr. Z. Zakrzewski: „Higjena małżeństwa i ciąży“ (w druku).
36. Adolf Rondthaler: „Metoda psychologji indywidualnej Dra A. Adlera“.
37. Prof. Z. Golińska-Daszyńska: „Małżeństwo ze stanowiska polityki społecznej i ludnościowej“ (w druku).

SĄ DO NABYCIA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 1.